DZIAŁ URZĘDOWY.

TREŚĆ.

Str.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ:

ZARZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ:

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO:

BISKUP POLOWY WOJSK POLSKICH

Nr 6.



WARSZAWA
17 GRUDNIA 1936 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

52.

SACRA PAENITENTIARIA.

Absolutio sacerdotum ab excommunicatione ob attentatum etiam civile tantum matrimonium et actu cum muliere caste conviventium eorumque admissio ad participationem sacramentorum more laicorum.

DECRETUM

(A.A. S. 1936, vol. XXVIII p. 242 s)

Lex sacri coelibatus inter Latinos adeo Sanctae Ecclesiae cu=rae semper fuit atque est, ut, si agatur de sacerdotibus, fere nun=quam super ea retroactis temporibus dispensatum fuerit, nun=quam prorsus, ne in mortis quidem periculo, in praesenti disci=plina dispensetur.

Cum tamen, nequitia temporum, contingere aliquando soleat, ut infelix aliquis sacerdos, suae vocationis oblitus in sacrilegum concubinatum lapsus, ob matrimonium etiam civiliter tantum attentatum aliasque gravissimas rationes, a cohabitatione sub

eodem tecto cum suae desertionis complice, etsi forte tandem ad cor reversus, cessare impediatur, ideoque ad suae eiusdemque suae complicis conscientiae consulendum, data fide de absoluta perfectaque in posterum continentia perpetuo servanda, ad participationem sacramentorum more laicorum petat admitti, Sancta eadem Ecclesia, pro sua erga devios etiam filios materna sollicitudine, ei quantum in se est, si et quando peculiaria id suadeant rerum adiuncta, subvenire non renuit. Quod quidem cum conscientiam praesertim respiciat, Sacrae Paenitentiariae Apostolicae exclusive reservari congruum visum est.

Re igitur collata per infrascriptum Cardinalem Maiorem Paenitentiarium cum Ssmo D. N. Pio divina providentia Pp. XI, eadem Sanctitas Sua, in audientia 14 mensis Martii vertentis anni, eidem Cardinali Maiori Paenitentiario impertita suprema Sua auctoritate decernere ac statuere dignata est, ut, firma excommunicatione, de qua in canone 2388 § 1, absolutio ab ea in casu supra exposito et consequens supplicantis *admissio ad sacramenta more laicorum suspicienda, ab ipsa tantum Sacra Paenitentiaria Apostolica*, servata speciali procedendi forma et sub peculiaribus quibusdam cautelis et conditionibus ab eadem Sanctitate Sua patefactis ac praescriptis, concedi possint, et si forte concedantur ab aliquo sacerdote in periculo mortis, maneat obligatio ad ipsam Sacram Paenitentiariam recurrendi, ut praescribitur canone 2252 pro censuris a iure Sanctae Sedi specialissimo modo reservatis.

Hoc autem Decretum Sibi relatum in alia audientia diei 28 eiusdem mensis idem Ssmus Dominus Noster in omnibus adprobare et confirmare dignatus est, mandans ut, quo solet modo, publici iuris fiat.

Contrariis quibuscumque etiam speciali mentione dignis non obstantibus.

Datum Romae, ex Aedibus Sacrae Paenitentiariae Apostolicae, die 18 Aprilis 1936.

L. S.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.
S. Luzio, Regens.

53.

SACRA CONGREGATIO CONCILII.

De habitu ecclesiastico a clericis deferendo.

DECRETUM.

(Acta Apostol. Sedis. vol. XXIII p. 336).

Prudentissimo sane consilio ab Ecclesia provisum est, ut clerici, in sortem Domini vocati, per decentiam habitus extrinseci, intrinsecam morum honestatem ostendant et a laicis etiam habitu secernantur. Qui quidem habitus, quamquam, pro diversi temporibus et locis, non unam praetulerit formam et colorem, semper tamen proprium quid ac singulare clericali ordini congruum retinuit ac retinet, quo tamquam habitus ecclesiasticus seu clericalis et nominetur et habeatur.

Disciplina in hac re vigens continetur in canone 136 § 1 Codicis juris canonici his verbis: „Omnes clerici decentem habitum ecclesiasticum, secundum legitimas locorum consuetudines et Ordinarii loci praescripta, deferant; tonsuram seu coronam clericalem, nisi recepti populorum mores aliter ferant, gestent, et capillorum simplicem cultum adhibeant".

Porro huic Sacrae Congregationi Concilii exploratum est non omnes clericos in nonnullis praesertim regionibus, memorati canonis disciplinam servare. Sunt enim qui, propriam dignitatem et honorem clericalem parvi pendentes, contra legitimam consuetudinem et Ordinarii loci praescripta, vestes etiam publice, tum forma tum colore, prorsus laicales deferant, nec ipsam tonsuram clericalem gestent. Ex quo facile sequitur, ut populus christianus erga coetum clericalem debitum obsequium minuat et clerici ipsi sese periculo exponant non solum agendi ea quae a statu clericali sunt aliena et indecora; sed etiam, quod Deus avertat, e suo statu omnino deficiendi. Nec desunt sacerdotes, qui habitu, quem supra diximus, utuntur etiam in ecclesia in sacris peragendis, in sede confessionali, in Missa celebranda, in Ssma Eucharistia distribuenda.

Jamvero ad omnes abusus in hac re removendos et ad disciplinam ecclesiasticam firmandam atque urgendam, haec Sacra Congregatio Concilii praesenti decreto mandat, ut omnes

clerici, praeter clericalem tonsuram, decentem habitum ecclesiasticum publice semper, non excepto tempore aestivarum vacationum, deferant, habitum scilicet, quem legitima consuetudo et Ordinarii loci praescriptum in propria regione ordini clericali congruentem agnoverint.

Insuper eadem Sacra Congregatio sacerdotes graviter monet ut religiosissime servent etiam praescriptum canonis 811 § 1: „Sacerdos, Missam celebraturus, deferat vestem convenientem quae ad talos pertingat": qua quidem veste curandum est ut sacerdotes utantur etiam in Sacramentis publice ministrandis. Parochi et rectores ecclesiarum in sua quisque ecclesia celebrandum Missae sacrificium sacerdotes ne admittant nisi sint, juxta praescriptum canonis 804 § 2, ecclesiastica veste induti, veste nempe de qua in canone 811 § 1.

Ut vero praesens decretum ab omnibus, ad quos spectat, adamussim serventur, eadem Sacra Congregatio peculiarem Ordinariorum locorum diligentiam atque vigilantiam excitat, qui, si casus ferat, in renitentes animadvertant ad normam canonum 136 § 3, 188 n. 7, 2379 Codicis juris canonici.

Contrariis quibuscumque non obstantibus.

Datum Romae, ex Secretaria ejusdem Sacrae Congregationis, die 28 julii anno 1931.

I. CARD. SERAFINI, Praefectus.
I. BRUNO, Secretarius.

ZARZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

54.

Nadanie orderu Odrodzenia Polski.

Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 137), ustawy z dnia 28 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 255) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1932 r.

(Dz. U. R. P. Nr 109, poz. 899) za zasługi położone na polu pracy społecznej nadał

Krzyż Komandorski orderu Odrodzenia Polski

dziekanowi ks. H u m p o l i Janowi Antoniemu.

55.

Nadanie Krzyża Zasługi.

Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458) za zasługi, położone na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku nadał

Złoty Krzyż Zasługi po raz pierwszy

st. kapelanowi ks. P o g ł ó d k o w i Konstantemu.

(Dz. Pers. M. S. Wojsk. Nr 2/36).

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.

56.

ODEZWA WIGILIJNA BISKUPA POLOWEGO W. P.

JÓZEF GAWLINA

z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Kochani Żołnierze!

Gdy się zabieram do skreślenia tych kilku serdecznych słów, skierowanych do Was na dzisiejszą Gwiazdkę, w uszach moich brzmią jeszcze radosne okrzyki, jakie odbijały się o prastare

mury Królewskiego Zamku w Warszawie, kiedy Pan Prezy=dent Rzeczypospolitej wręczał marszałkowską buławę Naczel=nemu Wodzowi, przed którym chyliły się wówczas nasze sławą okryte sztandary i ku któremu zwrócone były z bezgraniczną ufnością oczy całej naszej zwycięskiej Armii.

Oby Pan Bóg Zastępów raczył udzielić naszemu Naczelne=mu Wodzowi obfitych łask swoich i błogosławieństwa, — o to wespół z wami modlić się będę jutro do Nowonarodzonego Zbawiciela świata.

Dziś zaś, kiedy wy, zdala od rodzicielskiego domu, w gronie kolegów łamiecie się opłatkiem, kiedy napewno przypomina się wam wasza najbliższa rodzina: poważny wasz ojciec i troskliwa matka i kiedy przed waszymi oczami staje chata ojcowska, ko=ściół, wioska lub miasto rodzinne —

pamiętajcie, że tego wszystkiego, co jest dla was najbliższe i najbardziej kochane, wy jesteście obrońcami i opiekunami.

Bronić bowiem naszej św. Wiary, czuwać nad całością naszej Ojczyzny, cnotami chrześcijańskimi budować wielkość Polski i pokoju Jej strzec — to jest nasze, żołnierskie powołanie, zgodne z dzisiejszym śpiewem anielskim: „Chwała na wysoko=ściach Bogu, a na ziemi pokój ludziom d o b r e j w o l i!“

Łamiąc się z wami opłatkiem, życzę wam serdecznie, drodzy Bracia, Żołnierze, byście Boga nosili w waszym, przez grzech nieskalanym sercu, i żebyście we wszystkim zawsze i wszędzie postępowali tak, jak przystało na prawych żołnierzy polskich, dobrych żołnierzy Jezusa Chrystusa.

† *JÓZEF GAWLINA*
Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Powyższą odezwę odczytają Księża kapelani wojskowi w od=działach powierzonych ich pieczy przed łamaniem się opłatkiem w wieczór wigilijny 24.XII.1936 r.

57.

Odznaczenie.

W uznaniu zasług położonych na polu duszpasterstwa wojskowego

nadaję przywilej noszenia rokiety i mantoletu

st. kapelanowi ks. S z a c k i e m u Jerzemu.

58.

Przedłużenie aprobaty na rok 1937.

1. Wszystkim księżom kapelanom wojskowym oraz księżom kapelanom pomocniczym, posiadającym aprobatę na rok 1936, przedłużam ją do dn. 1.III.1937 r.
2. Celem przedłużenia aprobaty na r. 1937 należy nadesłać drogą służbową do Polowej Kurii Biskupiej jurysdykcyjne książeczki do dn. 1.II.1937 r.
3. Księża dziekani O. K., przesyłając książeczki jurysdykcyjne, dołączą do każdej z nich poszczególne zaświadczenia o rekolekcjach odprawionych przez księży kapelanów wojskowych w r. 1935 jak również o braniu przez nich udziału w konferencjach dekanalnych.

59.

Nadesłanie sprawozdań z przeprowadzenia spowiedzi adwentowej.

Księża kapelani wojskowi, sprawujący duszpasterstwo, nadeślą mi drogą służbową do dnia 1.II.1937 r. szczegółowe sprawozdania z przeprowadzenia spowiedzi adwentowej w powierzonych ich pieczy oddziałach wojskowych.

Księża dziekani O. K. dołączą do tych sprawozdań swoje uwagi.

60.

Nadsyłanie meldunków o konferencjach dekanalnych.

Do ks. ks. dziekanów O. K.

W związku z uchwałą konferencji ks. ks. dziekanów dotyczącej miesięcznych konferencyj dekanalnych na podstawie kan. 131, ks. dziekani:

a) zawiadomią mnie na dwa tygodnie przed każdą konferencją o jej terminie i programie,

b) prześlą mi po konferencji odpisy protokółu oraz wygłoszonych referatów.

61.

Rekolekcje kapelanów wojskowych.

Ustalenie terminu.

Rekolekcje księży kapelanów wojskowych odbędą się w Rembertowie w dn. 25—28 stycznia 1937 r.

+ Józef Gawlina

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 17 grudnia 1936 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

T R E Ś Ć.

KS. ANTONI ALEKSANDROWICZ
st. kapelan W. P.
(Baranowicze).

KAZANIE DO ŻOŁNIERZY NA UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA.

„Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem ludu całego" (Łuk. 2).
„Okazała się dobroć i łaskawość Boga, Zbawiciela naszego" (Tyt. 3).

Drodzy Bracia, Żołnierze!

W życiu człowieka są chwile smutne i chwile radosne, klęski i zwycięstwa, są chwile zapału i chwile przygnębienia, jest czas słabości i czas mocy. Życie Chrystusa Pana, wiara nasza święta i życie Kościoła Chrystusowego na ziemi mają również momenty radosne, bolesne i chwalebne. Dzisiaj, kiedy ziemia jest skuta mrozem a niebo srebrzy się gwiazdami, ludzie zasiedli w rodzinach, gromadkach i większych gromadach do wspólnego stołu wigilijnego. Pan i sługa, bogaty i ubogi, uczony i prostaczek, sprawiedliwy i grzesznik łamią się wspólnie białym opłatkiem jako znakiem miłości, czystości serca i ofiary. Radością napełnia się ziemia i radością biją serca ludzkie. Skąd ta radość na grzesznej ziemi i skąd ta radość w sercach ludzkich. Ziemia, ten padół płaczu, wygnania i cierpienia, jest szara albo pokryta białym płaszczem śniegu, pod którym wszystko zamarło w oczekiwaniu wiosny. Serca ludzkie napełnione są tęsknotą i oczekiwaniem lepszych czasów, dobrobytu, zdrowia, sprawiedliwości, miłosierdzia i lepszej doli człowieka. I oto w tym stanie ziemi i duszy ludzkiej, z zjawieniem się pierwszej gwiazdy na niebie, siedzieliśmy przy stole wigilijnym. A gdy o północy uderzyły dzwony i rozjarzyły się światła w świątyniach naszych pośpieszyliśmy na Pasterkę — Ofiarę Mszy św. Choć ciemno na ziemi, ale w duszach ludzkich jasno, choć zimno w powietrzu, ale w sercach ciepło.

Boże Narodzenie — oto przyczyna dzisiejszej radości. „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem ludu całego“ mówi anioł do pasterzy. Jest to więc święto wielkiej radości. Miło jest doczekać się spełnienia obietnicy ojca, matki, przyjaciela, przełożonego. Z radością jedzie żołnierz na zasłużony i obiecany urlop, z radością wita dziecko podarunek gwiazdkowy rodziców, z wielką radością otrzymuje człowiek pomoc od przyjaciela w biedzie, nieszczęściu i zakłopotaniu. Długo ludzie całego świata czekali na obietnice Ojca Niebieskiego — zesłania Mesjasza, Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Przez swoich przewodników, nauczycieli i proroków wołali: „Niebiosa spuśćcie rosę a obłoki niech wydadzą Sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela“. Kiedy tęsknota serca ludzkiego i duszy ludzkiej zostanie zaspokojona, wówczas powstaje radość. Kiedy żołnierz odniesie zamierzone zwycięstwo, kiedy rolnik pomyślnie zbierze plon, kiedy rodzice doczekają się powrotu syna do domu lub przyjścia na świat pierwszego dziecka, wówczas odczuwają ci wszyscy radość. Czuje również radość niewolnik wyzwolony, tułacz powracający do ojczyzny i grzesznik pojednany z Bogiem. Święto Bożego Narodzenia — to radość wszystkich ludzi na ziemi i wszystkich duchów w niebie, to wielka pamiątka przyjścia Boga na ziemię. „Radość ludzi wszędzie płynie, Anioł budzi przy dolinie pasterzy, co paśli pod borem woły“. (Kolęda). Duchy zaś święte z nieba nad stajenką Betleemską śpiewają: „Chwała na wysokości Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!“. W tym dniu radosnym Chystusa Pana, wiary naszej świętej i Kościoła nie wolno nikomu być smutnym, przygnębionym. „Niechaj się weselą niebiosa i raduje się ziemia przed obliczem Pana, albowiem przychodzi“ (Ps. 95). Żołnierz na polu walki smutny jest i niepewny, kiedy nie widzi swego dowódcy lub nie czuje jego troski, jego sily, mądrości i odwagi. Ludzkość przed Bożym Narodzeniem słaba, upadła, bez nauczyciela i wodza, pogrążona w grzechach oczekiwała Męża mocy, Boga Człowieka. Z przyjściem Chrystusa Pana na ziemię ludzkość może wołać: „Pan króluje! oblókł się w chwałę, oblókł się Pan mocą i przepasał się“ (Ps. 117)). „Oto Król twój przychodzi święty i Zbawiciel świata“ (Zach. 9). Śpiewamy znowu w naszej kolędzie polskiej: „Tryumfy Króla Nie-

bieskiego zstąpiły z nieba wysokiego. Pobudziły pasterzów, dobytku swego stróżów, śpiewaniem". „Wesołą nowinę, bracia słuchajcie ‚Niebiańską dziecinę ze czcią witajcie". A stara nasza kolęda głosi: „Bóg się z panny narodził, nas z jeństwa wyswobodził. Radujmy się, weselmy się, Bogu cześć, chwalę dajmy, śpiewajmy". Rozbrzmiewają wszędzie: w domach, koszarach, świątyniach nasze cudne kolędy i głoszą radość wszemu stworzeniu z narodzenia Jezusa Chrystusa.

Święto Bożego Narodzenia jest nie tylko świętem wielkiej radości, ale też i świętem wielkiej dobroci Bożej, która tę radość powoduje. „Okazała się dobroć i łaskawość Boga, Zbawiciela naszego" (Tyt. 3). Dobry jest tylko sam Bóg, bo przebacza wspaniałomyślnie, obdarza hojnie i zbliża się serdecznie do człowieka. Jak to przyjemnie jest usłyszeć: dobry człowiek, dobre dziecko, dobry żołnierz, dobry dowódca. Jak to miło musi być żołnierzowi, kiedy dowódca podejdzie do niego i porozmawia z nim, zapyta go jak się czuje w wojsku, czy nie potrzebuje czego, czy go ktoś nie krzywdzi, zapyta o jego rodzinę i dom. Taką rozmowę żołnierz długo pamięta. W czasie wigilijnej wieczerzy wasi przełożeni, drodzy Bracia, Żołnierze, razem z wami siedzieli przy stole, wspólnie łamali się opłatkiem, śpiewali kolędy i składali wam życzenia, ściskając dłoń. Czuliście się wszyscy wówczas równi i było wam dobrze.

W Starym Testamencie i w dawnym starym świecie Pan Bóg był groźny, kiedy karał pierwszych rodziców po upadku, skazywał na tułactwo Kaina, żądał ofiary z syna od Abrahama, przemawiał z krzaku ognistego do Mojżesza i groził mocami żywiołów z góry Synaj. W Bożym Narodzeniu zaś okazala się dobroć i łaskawość Boga, Zbawiciela naszego. Druga osoba Trójcy Przenajświętszej stała się człowiekiem na ziemi. Bóg przyodział się w ciało i złączył się z naturą człowieka, by ośmielić bardziej człowieka do siebie, przywiązać go miłością i bliskim obcowaniem. A jak to zrobił? Każdy z nas był dzieckiem i wszyscy lubimy dzieci. Nikt z nas nie przejdzie obojętnie koło dziecka, które szczerością swoją, świeżością i słabością swojej osoby nakazuje nam szacunek i pociąga nas. Pan Bóg objawił się Dziecięciem Bożym w żłobku betleemskim i pociągnął wszystkich ku sobie i wszystko: aniołów, pasterzy, królów,

zwierzęta. Światło z nieba zalało kołyskę Chrystusa Pana a cała ziemia słuchała bicia Jego Boskiego Serca z miłości dla ludzi i Ojca Niebieskiego. „Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego“ (Ps. 97). Bóg Dziecięciem — to wyraz wielkiej dobroci Boga i łaskawości Zbawiciela naszego. Stał się dzieckiem, by potem z ust niemowląt głosić chwałę Bożą, i by mówić ludziom: „Jeżeli nie staniecie się jako jedno z tych, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego“. Jak również i to: „Ktobykolwiek przyjął jedno z tych, (dzieci)—Mnie przyjmuje“. Okazała się ta Dobroć Najwyższa „nie dla uczynków sprawiedliwych, które myśmy uczynili, ale podług Miłosierdzia Swego“ (Tyt. 3).

Wszyscy pośpieszyli do stajenki z darami: chóry aniołów z hymnem chwały i pokoju, pasterze z dorobkiem dobytku swego: wełną i mlekiem; zwierzęta z ciepłym oddechem, bo swego Stwórcę poznały; a wszystko w uznaniu Najwyższej Dobroci, z hołdem i ofiarą dla Zbawiciela świata.

Drogi Bracie, Żołnierzu! pełnisz znojną swą służbę czy to na warcie, czy na ćwiczeniach, czy też na manewrach. Może nieraz doznasz tęsknoty za domem, może dokuczy ci brak czegoś, może będzie ci się przykrzyć surowa karność żołnierska. Pamiętaj wówczas o tym, że w dniu dzisiejszym Zbawiciel Jezus Chrystus dobrowolnie opuścił niebo a zstąpił na ziemię. „Witaj Panie, cóż się stanie, że rozkosze niebieskie opuściłeś a zstąpiłeś na niskości ziemskie“. (Kolęda). Stał się człowiekiem i sługą człowieka i dzieli z nami wszystko: cierpienie, ubóstwo, wygnanie i prace. Dobrowolnie poddał się ludziom, by nas nauczyć posłuszeństwa Bogu i przełożonym, by nas zbawić.

Idźmy w duszy i w myśli do Betleem obchodząc święto Bożej Dobroci i dołączmy się niejako do orszaku wszystkich, wołając słowami starej naszej kolędy: „Cóż masz niebo nad ziemiany, Bóg porzucił szczęście swoje, wszedł między lud ukochany dzieląc z nim trudy i znoje“.

Nieśmy Zbawicielowi w dniu Jego urodzin żołnierskie serca, codzienny trud i żołnierskie wytrwanie w pracy, w czuwaniu i modlitwie. A kiedy brzmi twardy rozkaz przełożonych albo, gdy usłyszymy trąbkę pobudki, byśmy strzegli i bronili pokoju ludzi dobrej woli, wówczas pośpieszmy chętnie i żwawo jak

pasterze do stajenki. Nie jesteście dzisiaj ani nadzy, ani głodni, ani zmarznięci, ani w niebezpieczeństwie. Wasi koledzy poprzednicy, którzy przed osiemnastu laty w okopach śpiewali kolędy, nieśli ofiarny trud walki i kładli bohatersko życie, są dzisiaj dziedzicami Królestwa Zbawiciela i przykładem dla nas. Oni dali życie, a my dajmy siły, radość, dobroć, posłuszeństwo chętne. Oni umarli lub polegli z nadzieją a my żyjmy z wiarą gorącą i miłością wzajemną. Oto są dary dla Boga-Człowieka od żołnierza polskiego w dniu święta radości i dobroci.

Zakończmy to modlitwą Kościoła z jednej Mszy Świętej: „Prosimy Cię Panie, niech przez tajemnicę dzisiejszego Narodzenia dary nasze miłemi Ci będą i niech nam zawsze pokój przynoszą; a jako Ten, który człowiekiem narodzony zarazem jako Bóg się objawił, tak niechaj ziemskie te dary obdarzą nas tym, co jest Boskie". Amen.

X. X.
Dziekan W. P.

KAZANIE DO ŻOŁNIERZY NA UROCZYSTOŚĆ NOWEGO ROKU.

„Nadano Mu imię Jezus". Łuk. 2, 21.

Drodzy Bracia, Żołnierze!

O północy dzwony świątyń naszych oznajmiły koniec roku 1936 i początek roku nowego. Ze wszech stron odbijają się dziś o uszy nasze mniej lub więcej szczere życzenia pomyślności i szczęścia. Niestety, przy życzeniach tych rzadko kto myśli o szczęściu prawdziwym, polegającym na onym pokoju oznajmionym przez aniołów ludziom dobrej woli przy narodzeniu Chrystusa, o onym szczęściu, które polega na łasce Bożej oraz na wewnętrznym zadowoleniu, jakie daje świadomość spełnionego rzetelnie wobec Boga i społeczności ludzkiej obowiązku życiowego. Dlatego to Kościół święty na początku roku nowego kieruje myśl naszą ku Temu, który jest źródłem i jedyną rękoj-

mią prawdziwej szczęśliwości a dla świata jedyną gwarancją prawdziwego pokoju. W ewangelii na dzień dzisiejszy, krótkiej w słowach, za to niesłychanie bogatej w treść i znaczenie, czytamy te słowa: „Nadano mu imię Jezus".

Czegoż zatem mam wam, drodzy Bracia, Żołnierze, życzyć w onym dniu noworocznym? Życzę wam również szczęścia, lecz nie tego, co pozorne jest i przemijające ale szczęścia prawdziwego, trwałego, które przystępne będzie dla każdego z was, o ile w tym nowym roku w życiu waszym przyświecać wam będzie jako gwiazda przewodnia imię Jezusa, i o ile życie wasze codzienne toczyć się będzie drogą wskazań i myśli Bożej.

I.

Kiedyście składali waszą przysięgę żołnierską, natenczas na usługi ojczyzny przyrzekaliście oddać siebie całych bez zastrzeżeń. W szarym, codziennym życiu w czyn zamieniać obietnicę daną przez sumienne spełnianie obowiązków swoich w służbie wojskowej — to życie wiedzione po myśli Bożej. Na jakimkolwiek posterunku cię Bóg postawi, tam pracuj i służ bez wytchnienia. Pamiętaj, że Bóg, którego na świadka słów swoich podczas przysięgi wzywałeś, spogląda na twoją pracę i sprawiedliwie ją ocenia, a ocenia nie według tego czy jakie dostojne sprawujesz funkcje, czy najprostsze pełnisz posługi, lecz według tego z jakim uczuciem swoje zadania wykonywać będziesz. Im więcej trudu i znoju, im więcej uciemiężenia i może nawet upokorzenia ponosisz, tym większe w oczach Boga praca twa ma znaczenie. Ta myśl oraz świadomość spełnionego obowiązku da ci z pewnością dużo wewnętrznego zadowolenia, nastroi pogodnie twego ducha i osłodzi ci niezawodnie każdą ciężką chwilę w twej służbie żołnierskiej. Jeżeli rok ubiegły i wspomnienia tegoż roku nieradosny w twym sercu znajdują oddźwięk, to tym więcej w tej chwili odnawiaj w duszy śluby ojczyźnie składane z tym, że w roku nowym pragniesz doskonalej sprostać wszystkim zadaniom twej służby żołnierskiej, byś przy końcu roku mógł wyznać, iż radość i szczęście odczuwasz, gdyż rok życia nie poszedł na marne, lecz minął w zbożnej służbie Bogu i ojczyźnie.

II.

Spędzić czas służby żołnierskiej w roku nowym w imię Jezusa i po myśli Bożej znaczy tyle, co wystrzegać się grzechu, mianowicie grzechu śmiertelnego. Wiemy, że grzech ciężki to dobrowolne i świadome przestąpienie przykazania Bożego w ważnej sprawie. Grzech śmiertelny jest rzeczą tak okropną, że człowiek całej jego złości nigdy nie będzie mógł pojąć, nigdy nie zdoła wniknąć w jego istotę, nie zdoła poznać całej jego szkarady. Jak bardzo myli się ten świat, w oczach którego grzech to błahostka tylko i bagatela, jak myli się świat, który w grzechu widzi tylko jakąś ułomność natury, jakieś zboczenie słabości ludzkiej. Pamiętajmy, że grzech niebo spustoszył, aniołów w szatanów przemienił, grzech cały rodzaj ludzki w nieszczęście wtrącił, Syna Bożego do krzyża przybił; grzech głosi bunt przeciwko Panu Bogu naszemu, największą krzywdę Mu wyrządza i czarną niewdzięcznością Go karmi. Grzech duszę zabija, ciało i duszę do wiecznego potępienia prowadzi.

Unikać zatem nade wszystko grzechu śmiertelnego — oto drugie postanowienie, jakie pragnę, drodzy Bracia, Żołnierze, wzbudzić w sercach waszych, ażeby życie wasze w tym nowym roku płynęło po myśli Bożej i napawało serca wasze uczuciem prawdziwego szczęścia.

Kiedy podczas Mszy św., w chwili podniesienia, Jezus Zbawiciel wstąpi na ołtarz, natenczas, drodzy Żołnierze, niechaj z serca każdego z was wzniesie się ku Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie gorąca modlitwa: „Panie Jezu, otwórz mi oczy, ażebym w świetle Twej prawdy grzechy swoje rozpoznawszy, wstrętem do nich się przejął; daj mi łaskę, ażebym z grzechów się dźwignął i już więcej do nich nie wracał!“

III.

Trzecim wreszcie warunkiem, ażeby żyć w roku nowym w imię Jezusa i po myśli Bożej, to wzbudzanie codzienne dobrej intencji.

Co to jest dobra intencja? Jest to chęć przypodobania się we wszystkim Bogu i przyczynienia się każdą myślą, słowem i czynem do Jego chwały i Jego uwielbienia. Jeżeli zatem pełnisz twoją służbę żołnierską tylko dla względów ludzkich albo twe-

go upodobania, to intencja twoja próżna jest. Skoro natomiast wszystkie twoje prace i obowiązki wykonujesz w tym celu, ażeby przez to Boga Twego wielbić, natenczas ta dobra intencja twoja uczynkom twoim prawdziwą nadaje wartość, która przed Bogiem tym cenniejsza jest, im czystsza twoja intencja. Dla lepszego zrozumienia tej prawdy pragnę wam przytoczyć przykład: Pewien pustelnik od samej młodości z zapałem oddawał się służbie Bożej. Przez lat przeszło czterdzieści życie jego było jednym umartwieniem i ustawiczną modlitwą. Uniesiony ciekawością prosił Boga, aby Mu objawił, który z wielkich pustelników jest mu w zasługach równy i otrzymał odpowiedź, że równa w zasługach jest mu pewna służąca, która w pobliskiej wiosce chodziła do pracy. Jakim sposobem? Oto służąca ta usłyszawszy słowa św. Pawła: „Czy to jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, czyńcie to wszystko na chwałę Bożą", starała się zawsze tę naukę wypełniać i w prostocie serca wszystkie swoje prace na chwałę Bogu ofiarować. A zatem, drodzy Bracia, Żołnierze, niczym nie uzasadnione jest twierdzenie niektórych ludzi, że nie mogą się uświęcać, gdyż nie mają czasu na długie modlitwy, nie mają czasu do wypełniania dobrych uczynków, nie mogą więc sobie zaskarbić wielkich zasług u Boga. Zapominają tacy, że Bóg nadzwyczajności i zgoła niemożliwych rzeczy od człowieka nie żąda. Ale któż ośmieliłby się twierdzić, że nie może wzbudzić dobrej intencji, co mu najwyżej minutę czasu zajmie. Wystarczy zupełnie, drogi Bracie, jeżeli w związku z twoją modlitwą poranną westchniesz chociażby myślą do Boga. „O Boże mój, wszystko cokolwiek dziś myśleć, mówić, czynić i cierpieć będę, wszystko to ofiaruję na uwielbienie Twoje, a czynię to z miłości ku Jezusowi". Intencja taka, rano wzbudzona, wszystko uświęca cokolwiek w przeciągu dnia wykonujemy i nadaje wszystkim naszym uczynkom, o ile jesteśmy w stanie łaski uświęcającej, wartość nadprzyrodzoną. Postanówmy sobie, drodzy Żołnierze, w początku tego nowego roku w życiu naszym wewnętrznym zaprowadzić tę praktykę codziennego wzbudzania dobrej intencji, a modlitwą tą uświęcona będzie praca nasza przez wszystkie dni całego roku.

Drodzy Bracia, Żołnierze! Nowy rok dziś się rozpoczął. Cóż on nowego nam przyniesie? Szczęście czy nieszczęście, radość

czy cierpienie? Jeżeli rok ten nowy przeżywać będziemy po myśli Bożej, nic nas zatrwożyć nie zdoła. Niech przyjdzie, co Bóg da! Radości, szczęście, chwile wesołe i zdrowie z wdzięcznością z rąk Bożych przyjmijmy. Nieszczęście, choroby, cierpienia zamieniajmy, przez wzbudzanie dobrej intencji, w zasługi, które nas do nieba zbliżą. W ten sposób najlepiej spełnimy posłannictwo swoje: prawdziwych żołnierzy Chrystusowych.

Amen.

Ks. LEON HARKAWY
st. kapelan W. P.
(Warszawa).

SŁOWO NA ŚWIATO JORDANU.

„Dneś wod oświaszczajetsia jestestwo, i razdilajetsia Jordan, i swoich wod wozwraszczajet struji, Władyku zria kreszczajema!"
(Tropar Bohojawlenia).

Dorohi Bratia, Żowniry!

Z wełykym torżestwom i z wełykoju radostiu obchodymo my nyni w naszij żownirskij służbi świato Jordanu. A radisno i tożestwenno tomu, bo to świato obnowy, świato zhody i spilnoji lubowy.

Se perszyj pryludnyj wystup Isusa Chrysta i z ruk Joho perszi dobrodijstwa dla ciłoho ludstwa. Pryniawszy w rici Jordani wid św. Iwana Chrestytela chrest światyj, zapowiadaje tym samym, szczo ustanowyt' św. Tajnu Chreszczenia, kotra maje ciłe ludstwo obnowyty, maje nas z dityj temnoty, dityj syrit bez Boha, nazad prywernuty na syniw świtła, syniw Bożych, maje riwnoczasno objednaty ciłe łudstwo, kotre jak zhidna chrystijańska rodyna maje buty wzorom zhody-jednosty. A robyt' te Isus Chrystos z łubowy do nas i swoju lubow wyjawlaje dla nas wid Rizdwa Swoho w stajenci wyfłejemskij aż do swojeji krestnoji smerty na hori Hołhofti.

I koły my, nyni żowniry polskoji Armii, to świato tak torżestwenno i wełyczawo obchodymo, to sejczas pryjde nam i nau-

ka, szczo nam po wzoru toho świata treba obnowy, treba i nam zhody=jednosty, treba nam i spilnoji lubowy.

1. Koły dywluś na was, dorohi Żowniry, to baczu was wże i tak na zwerch nenacze nowych=obnowłenych, bo majete mun=dur żownirskij a ne cywilnyj, nawit' i łyce wasze yńsze jak tam w doma. Ałe te szcze ne obnowa w naszim stani żownirskim. Najwyszczyj nasz Wożd, bat'ko wsich nas żowniriw, Marszałok Śmigły=Rydz skazaw: „Służba wijskowa, ce służba ideału, bo to służba ne dla sebe ałe dla dobra yńszych, dla dobra ciłosty. Żownir borytsia ne dla sebe a dla druhych. Tomu dusza żow=nira maje buty sylna, widważna, szlachotna a riwnoczasno twer=da" [1]) Buty dobrym żownirom — to żyty idejno szlachotno. Żownir z pokłykania swoho to czynnyk ładu, karnosty i cze=snosty w narodi, to storoż sprawedływosty i oboroneć słabych. „Prawist' i samowidreczenia to sut' hołowni czesnoty polskoho żownira, a widwaha, prawist' i yńszi czesnoty żownirski to myr narodu, myr swobody i sprawedływosty, myr ładu i poriadku. W twerdij służbi żownirskij majete seho nauczytyś" [2]). Pamia=tajte, szczo buducznostiu naroda to wy, jakymy wy budete, ta=koju bude Witczyna. Szczoby odnak takymy staty operty tre=ba ce wse na zasadach z granitu, twerdych, na zasadach moral=nych — na wiri Chrystowij. Pobożnyj żownir — to prawdywyj żownir! To je ta obnowa dla was w waszij służbi żownirskij i ne tiłky tu w służbi ałe ce maje ostaty w was i na buducze, koły wernete do domu. Znamia żownira łyszytsia wże aż do smerty. I toho wseho nauczyteś tu u wijsku. W waszych świ=tłyciach, koszarach krest światyj — znamia hłubokoji wiry, ra=no i weczerom spilna mołytwa, w nedili i świata bohosłużenia, prystupłenia do światych Tajn Pokajania i Pryczastia, karnist', posłuszeństwo, prawdomownist' — to jakraz ti czynnyki, jaki wyroblajut' waszi sercia i duszu na sylnych charakterom i pra=wdywych żowniriw naszoji Witczyny.

2. Zhoda buduje — nezhoda rujnuje, każe nasza posłowycia. Tak, ce prawda! I koły znowu dywluś na was, tu na tim świati

---

[1]) Marszałek Polski Śmigły=Rydz w przemówieniu swym do ks. ks. dzie=kanów wojskowych dn. 17 IX 1936.

[2]) Biskup Gawlina w liście pasterskim do żołnierzy na gwiazdkę r. 1935.

razom zibranych, razom ramia koło rameny w pokirnij mołytwi pered predstołom Wsewysznioho, razom wyznawciw światoji katołyckoji wiry — dwoch bratnych obriadiw rymskoho i grec= koho, razom i jako horożan odnoji Witczyny, nałeżaczoji do dwoch bratnych narodnostyj, to na prawdu: szczyro — otwerto skażu, szczo my o d n i sercem, lubowiu o d n i — w zhodi polaky i rusyny. Bo koły Prowidinnia Boże umistyło ti dwa narody wid wikiw na odnij zemły i na tij zemły majut' ony spilno czerez wiky żyty, to musiat' buty bratnymy, na prawdu bratnymy, sercem i lubowiu. I na niczo sijania czerez naszych spilnych worohiw nezhody, bo ti narody o d n i ne tilky odno= stiu wiry ale i odnostiu Witczyny i musyt' pryjty czas, szczo powernut' ti naszi dawni zwyczaji i obyczaji serdecznoho i zhi= dnoho spiwżytia, jaki mały misce pered litamy. I chtoż, jak ne my żowniry polskoji armii majemo zanesty tu zhodu w naszi seła i mista, chtoż jak ne my majemo staty tymy apostołamy zhody=jednosty? Na nas tiażyt' toj obowiazok, bo my wyjdy= mo z toji szkoły żownirskoji w e ł y k o j i, s e r d e c z n o j i z h o d y. Zhoda=jednist' to s y ł a, a de s y ł a tam d o= b r o b u t i s z c z a s t i a!

De zhoda w rodyni tam myr, tyszyna;
Szczasływi tam ludy, błażenna storona;
Tam Boh perebuwaje, dobra im posyłaje,
I z nymy wik żywe!...

W ćwitnyku waszim tam w doma je riżni ćwity, kotri wyda= jut' riżnyj zapach, zwesylajuczy wasze serce, nenacze nesesia z nych hymn pochwalnyj dla waszoho dobra i szczastia. A czyż w tim wełykim ćwitnyku naszoho Kraju ne można riżnymy ho= łosamy — riżnymy mowamy chwałyty, wełyczaty naszu spilnu najdoroszczu Witczynu? Niechaj że ta zhoda=jednist' jaka je tu w naszij żownirskij rodyni perejde z wamy do domu, nechaj to zhoda=jednist' stane wełykym, mohuczym uzłom, kotryj złu= czyt' wsich syniw Witczyny w odnu wełyku syłu na peremohu woroham. Bud'te toji zhody apostołamy!

3. Żownir polskyj za lubow płatyt' lubowiu, każe nasz Naj= wyszczyj wijskowyj zwerchnyk cerkownyj J. E. Epyskop Po= lewyj, a dalsze każe:

„Choczu, szczoby wy, żowniry oświdomyły sobi odnu prawdu żytiewu, prawdu dijewu. Wy jeśte mołodoju generacijeju, kotra doperwa maje zdaty ispyt żytiewyj. Majete tu wełyku czest' służyty pid prowodom toji generacji, kotra Witczynu naszu widbudowała, kotra w trudi i nużdi wznosyła mury i granitni stowpy hranyć Witczyny, ne żałujuczy sercia, zdorowla i krowy. Ony zbudowały dim, w kotrim wy zameszkały. Na buducze wasza zadacza rozbudowy toho błesku derżawnoho!" [3]) Majete wże hotowyj dim-Witczynu, zawdiaky żertwy tiażkoji praci i żytia poperednych waszych pokoliń. I szcze odno. To, szczo my nyni tak torżestwenno i radisno obchodymo swoje światо, to, szczo nyni naszi rodyny tam w doma swobidno i torżestwenno światkujut' tak samo jak my te świato, szczo swobidno wyznajut' swoju katołycku wiru, szczo na naszych cerkwach, chramach i pry dorohach krest światyj siaje, to tilky zawdiaky tij sławnij polskij armii, kotra pid naczalstwom nezabudnioji pamiaty Perszoho Marszałka Josyfa Piłsudskoho widperła, znyszczyła nawału bolszewicku, kotra nesła zahładu ne tilky naszoji wiry katołyckoji, ałe takoż zahładu naszoho żytia rodynnoho, hromadskoho i derżawnoho. Zawdiaky tij sławnij polskij armii, my nynisznе pokolinnia korystajem zi swobody wiry i swobody naszoho rodynnoho i hromadskoho żytia. I wy dorohi Żowniry należyte teper do toji sławnoji armii. I czyż ne wełyke te dostoińѕtwo należaty do toji żownirskoji rodyny, kotroji predky poświatyły wse, a nawit' i żytia swoje i dały nam wilnu Witczynu. Tak, hordi my je! I czy na tim kineć? Ni, za lubow ich dla nas, za żertwu ich i za te wse, szczo ony zdiłały treba i nam widpłatytyś lubowiu. Żownir polskyj za lubow płatyt' lubowiu. I na czim maje polahaty sia lubow? —

a) Starajmosia buty takiemy, jakiemy ony buły, te znaczyt' złożyty wse dla dobra Witczyny nawit' koły Ona zażadaje i żytia!

b) Starajmosia buty dobrymy żowniramy. Dobryj żownir spowniaje sowistno swoji obowiazky, do kotrych należyt' wirnist', posłuszeństwo, karnist', hotowist' do żertwy ne tilky

[3]) List pasterski do żołnierzy na gwiazdkę 1935.

w szczodennych, twerdych żownirskich obowiazkach, ale takoż hotowist' do żertwy ciłopalnoji w obroni Witczyny!

c) W mołytwach naszych, mołytwach szczyrych, żownirskych, bratnych nechaj płyne horiacza, błahalna mołytwa za duszu Perszoho Marszałka Polszczi Josyfa PIŁSUDSKOHO, kotryj ciłe swoje żytia poświatyw dla dobra naszoji Witczyny za duszi tych, kotri Witczyni wirno służyły i dla Neji swoje żytia widdały!

Obnowłeni, twerdi charakterom dobroho żownira, zjedneni łubowiu i służboju spilnoju dla naszoji najdoroszczoji Witczyny Riczypospołytoji Polskoji a owijani horiaczoju lubowiu do wsich naszych predkiw-dobrodijiw, bud'mo na prawdu dobrymy żowniramy polskoji armii, takymy, jakymy chocze nas maty Witczyna, nasz Najwyszczyj Wożd i nasze spilne dobro. A wernuwszy do domu bud'mo naprawdu i dobrymy horożanamy a homin dzwonu na światо Jordanu, skłykujuczyj was na to torżestwo świaczenia wody nechaj pryhaduje wam wsehda na waszi obowiazki tak żownirski jak i horożański, szczoby wsiudy i wsehda jak wkazuje nasza prysiaha, żyty i umeraty jak prawyj żownir polskyj!

Amiń!

OŚWIATA I WYCHOWANIE.

Ks. mgr JAN MORAWIŃSKI.
kapelan W. P.
(Warszawa).

ZWYCZAJE I OBRZĘDY BOŻEGO NARODZENIA W POLSCE.

Pogadanka z żołnierzami.

Cel pogadanki. Zapoznać żołnierzy z odbiciem uroczystości Narodzenia Chrystusa Pana w całokształcie kultury i obyczajowości polskiej. Wytworzyć przez to w słuchaczach przekonanie, że całe nasze życie i tradycja polska kształtowała się pod

wpływem myśli katolickiej. Wzbudzić w nich poczucie łączności z Kościołem katolickim oraz zrozumienie i umiłowanie piękna tradycji katolickiej w naszym życiu.

Wskazówki. Temat niniejszy musi być przygotowany przez oczytanie się w dziełach podanych w bibliografii, tak żeby wykładowca dobrze poznał wszystkie zwyczaje polskie okresu Bożego Narodzenia. Należałoby sobie wypisać szereg tekstów dawnych kolęd polskich, wzruszających swoją bezpośredniością uczuć religijnych i odbiciem w nich radości i smutków indywidualnego i zbiorowego życia ludu.

Trzeba też mieć przy pogadance tekst Ewangelii św., aby móc odczytać i skomentować opowiadanie o Narodzeniu Pańskim. Pogadankę należy tak skonstruować i przeprowadzić, żeby uwypuklić stronę dogmatyczną i liturgiczną tematu i jego odpowiednik w tradycji i obyczaju polskim. Należy zwrócić uwagę na genetyczną zależność jednej i drugiej, tak żeby słuchacz zrozumiał, że tradycję tę stworzyła głęboka wiara naszych przodków. Należy uwzględnić katolickość i barwną polskość tej tradycji, całą jej poezję, piękno i wartość oraz szkodliwość jej zagubienia a wprowadzania szablonu i szarzyzny międzynarodowej. Opowiadanie o tych pięknych zwyczajach musi słuchaczów ująć za serca, spodobać im się, tak żeby po powrocie do domu propagowali zachowywanie polskiej tradycji katolickiej, która obok wiary wewnętrznej jest najsilniejszą ostoją przed wszelkimi zakusami wywrotowymi.

Dyspozycja pogadanki.

1. Nawiązanie do okresu Adwentu.
2. Historyczny fakt Narodzenia Chrystusa.
3. Jego znaczenie dogmatyczne.
4. Jego odbicie w liturgii Kościoła.
5. Obrzędy i zwyczaje Bożego Narodzenia w Polsce.
   a) wigilia
   b) opłatek
   c) choinka
   d) pasterka

e) jasełka i szopka
f) kolędy

6. Zakończenie.

Rozwinięcie pogadanki.

1. Nawiązać pytaniami do okresu Adwentu. Wyjaśnić znaczenie słowa (adventus — przyjście) i liturgii adwentowej. Oczekiwanie Zbawiciela. Teksty liturgiczne: „Jutro już ujrzycie chwałę Pańską". „Wy z ziemi zrodzeni i wy, synowie ludzcy pospołu, bogaty zarówno i ubogi", „wyjdźcie mu naprzeciw". „I kiedy przyjdzie, będzie panował pokój na ziemi".

2. Boże Narodzenie. Data święta. Co mówi o narodzeniu Chrystusa historia. Odczytać odpowiedni ustęp Ewangelii św. Skomentować go dokładnie realiami biblijnymi. Zwrócić uwagę na wszystkie historyczne akcesoria faktu: rozporządzenie o ogólnym spisie ludności; każdy w swym rodowym mieście; podróż św. Rodziny do Betleem; brak miejsca w gospodzie z powodu licznego zjazdu ludzi; nocleg w szopie czy grocie za miastem; narodzenie Dziecięcia; położenie w żłobie; zwierzęta przy żłóbku; hołd aniołów, gwiazdka betleemska.

3. Wyjaśnić znaczenie dogmatyczne faktu Narodzenia Pańskiego. Plan odkupienia ludzkości. Konieczność dania Bogu satysfakcji za grzech pierworodny. Człowiek sam nie może tego dokonać siłami ludzkimi. Pomoc Boża w postaci przyjścia na świat Chrystusa — Boga-Człowieka, który jest Odkupicielem i Nauczycielem prawdziwej wiary. Stąd radosny nastrój tego święta. Akcent braterstwa i miłości wzajemnej.

4. Zwrócić uwagę słuchaczy na odbicie tej radości w liturgii Kościoła. Biały kolor szat. Hymn „Gloria" (słowa aniołów przy Narodzeniu). Trzy Msze św.: anielska, zwana Pasterką, o północy (tekst kolędy „Wśród nocnej ciszy"), pasterska i królewska. (Ewangelia według św. Jana: „A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami").

Uwypuklić całe piękno, sentyment i nastrojowość Pasterki.

5. Boże Narodzenie to święto rodzinne o serdecznym i radosnym nastroju. Wszyscy ciągną do domu rodzinnego, aby dni te spędzić razem.

a) W i g i l i a. Post zachowywany wszędzie aż do wieczerzy. Wieczerza wigilijna. Podściełanie siana pod obrus. Snopy zboża w kącie chaty. Pierwsza gwiazda na pamiątkę gwiazdy betleemskiej.

b) D z i e l e n i e s i ę o p ł a t k i e m i życzenia, godzenie się i przebaczanie z serca win wzajemnych. Udział służby w opłatku i wieczerzy. Równość wszystkich wobec Dzieciątka. Tradycyjne potrawy. Zapytać, co w których okolicach się jada. Zwyczaj zostawiania miejsca i opłatka dla zmarłych — przejaw głębokiej wiary w świętych obcowanie. Wizyta gospodarza i gospodyni w stajni i oborze, i rozdzielanie opłatków wśród zwierząt — wzruszający przejaw miłości prostego i dobrego człowieka dla naszych dobrych przyjaciół, zwierząt.

Zapytać słuchaczy, jakie zwyczaje są u nich.

c) C h o i n k a — radość dzieci. Młody świerk lub jodła postawiona w pokoju i ubrana w świecidełka, łakocie i świeczki. Pod choinką układa się upominki dla dzieci od starszych i wzajemnie. Stoi w zamkniętym pokoju, wchodzą do niej wszyscy po wieczerzy, zapala się świece, śpiewa kolędy, rozdaje się upominki, często przez „św. Mikołaja", który egzaminuje dzieci z pacierza i wypytuje o ich zachowanie się.

d) P a s t e r k a. Radosna Msza św. o północy, na którą śpieszą wszyscy. Podczas Mszy św. grają organy i lud śpiewa kolędy. Odśpiewać kilka kolęd poważnych i dogmatycznych. W kościele ubrany jest żłobek z Dzieciątkiem, Matką Najświętszą, św. Józefem i pasterzami. Dawność tej tradycji, wywodzącej się od św. Franciszka z Assyżu, który zorganizował pierwszą pasterkę o północy, w lesie, wśród pasterskiej ludności, z prawdziwymi zwierzętami. Dało to asumpt do tworzenia całych przedstawień o Bożym Narodzeniu.

e) J a s e ł k a i s z o p k a. Przyszły razem z Franciszkanami do Polski. Z początku odgrywane były w kościele, potem, z powodu zbyt wesołego charakteru, usunięto je na cmentarz, przed kościołem. Później tworzą się grupy: najpierw studentów-żaków, potem chłopców wiejskich i miejskich, którzy odgrywają po domach te przedstawienia zwane „jasełkami", szopką lub „herodami". Wreszcie wprowadzenie szopek pięknie budowanych w kształcie miniaturowej sceny, o formach otwar-

tego frontonu kościoła z wieżami. W teatrzyku ustawione są figurki nieruchome: Dzieciątka w żłóbku, Matki Boskiej i św. Józefa, aktorami zaś — kukiełki, poruszane przez ukrytych kolędników, którzy deklamują nieraz bardzo komiczne dialogi. Popularne postacie: król Herod, jego dwór, śmierć z kosą, diabeł z widłami, żyd, cygan, Małgorzatka, ułani i t. p. Odczytać kilka zabawnych dialogów z szopki dla rozweselenia słuchaczy.

W okresie Bożego Narodzenia chodzą wieczorem chłopcy „z gwiazdą" od domu do domu śpiewając kolędy pod oknami.

f) Kolędy. We wszystkich polskich domach katolickich pielęgnowane i śpiewane. Ich olbrzymia, niespotykana gdzieindziej rozmaitość. Poważne, dogmatyczno-kościelne, do śpiewania w kościele. Wesołe o rozwiniętym elemencie satyrycznym i komicznym. We wszystkich prawie kolędach polskich odbija się ta tęsknota, żeby ulokować Narodzenie Chrystusa Pana u nas w Polsce. Stąd wszystkie elementy kolęd są swojskie, lokalne, typowo polskie. Odbija się w nich nawet regionalne życie polskiego ludu z jego obyczajami, kłopotami, smutkami i radościami. Podpatrzenie ludzkich przywar i śmieszności. Obserwacja i znajomość życia zwierząt, które też w kolędach umieszcza się przy żłóbku Dzieciątka. Zacytować kilka tekstów obyczajowo-komicznych. Zapytać jakie śmieszne kolędy śpiewa się w stronach rodzinnych żołnierzy. Niech zaśpiewają.

6. Zakończyć umiejętnym podkreśleniem piękna i niezwykłości polskich zwyczajów i obrzędów Bożego Narodzenia.

Wytłomaczyć, że jest to jedna z mocnych cegieł duchowości i kultury rdzennie polskiej. Zachęcić gorąco do umiłowania tych zwyczajów i obrzędów oraz do pielęgnowania ich w swoich domach.

Bibliografia.

1. *Ks. F. Marlewski.* Rok Boży. Katowice, 1931.
2. *Z. Gloger.* Encyklopedia staropolska t. IV. (pod „Szopka"). Warszawa, 1903.
3. *L. Schiller.* Pastorałka. Warszawa, 1931.
4. *W. S. Reymont.* Chłopi, t. II. Zima.
5. *dr H. Swencickyj.* Rizdwo Christowe w pochodi wikiw. Lwów, 1933.

WOJSKOWE KOŚCIOŁY I KAPLICE.

Ks. mgr ANTONI HODYS,
Kapelan W. P.
(Kraków).

WOJSKOWY KOŚCIÓŁ ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE.

W Krakowie, na Stradomiu, przy ulicy Dietla 30, wznosi się kościół parafii wojskowej „Kraków", pod wezwaniem św. Agnieszki.

Według legendy, zawartej w starych kronikach klasztornych PP. Bernardynek w Krakowie, kościół ten powstał za Mieczysława I w 966 r. — w miejsce pogańskiej gontyny — pod wezwaniem św. Agnieszki i Lucji. Konsekracji tegoż kościoła dokonał pierwszy biskup krakowski, Prochorus Stemerux, pochodzenia włoskiego.

W roku 1459 Hincza z Rogowa, kasztelan sandecki i administrator żup solnych w Wieliczce, wybudował na tym miejscu nowy drewniany kościół i klasztor również pod wezwaniem św. Agnieszki, powierzając je zakonnicom trzeciej reguły św. Franciszka, sprowadzonym z Włoch przez św. Jana z Kapistranu, które utworzyły pierwszy w Polsce zakon pod nazwą PP. Bernardynek. Budowa ta, chociaż była drewniana, przetrwała do dnia 12 maja 1556 r., kiedy to wybuchł pożar, który strawił wszystkie zabudowania klasztorne wraz z kościołem.

W roku 1558 ks. Jan Korzbach, kanonik kapituły katedralnej krakowskiej, zrozpaczonym zakonnicom przyszedł z pomocą i wybudował im wspaniały kościół i klasztor z cegły. Budowa ta w głównych zarysach zachowała się do dnia dzisiejszego.

Społeczeństwo miasta Krakowa dobrze rozumiejąc znaczenie żeńskiego klasztoru na ziemiach polskich, celem umożliwienia mu szybkiego rozwoju i zabezpieczenia materialnego dobrobytu, przychodzi zakonnicom z pomocą i zapisuje im swe posiadłości, przez co klasztor w krótkim czasie przychodzi do większego majątku.

Największym dobrodziejem PP. Bernardynek był król Zygmunt August, który w roku 1549 nadał im obszerne grunta



1923 r.



1936 r.

Kościół św. Agnieszki w Krakowie.

sięgające po brzeg Starej Wisły, brzeg rzeki Wisły i to w takiej szerokości i długości jak ogród i mury tegoż klasztoru sięgały. Nadał też król zakonnicom prawo łowienia ryb na Wiśle i to na dwóch łodziach, na długości jednej mili powyżej i poniżej Krakowa, w roku zaś 1558, po pożarze, zapisał im połowę stawu w Czernichowie i czynsz roczny 17 i pół grzywien z dochodów żup solnych w Bochni i Wieliczce.

Dalszym dobrodziejem PP. Bernardynek był August II, który w roku 1725 osobnym pismem potwierdził przywilej Zygmunta Augusta, jak również August III, który w roku 1746 dał im przywilej, mocą którego uwolnił drzewa nad brzegiem rzeki Wisły, (podarowanym klasztorowi przez Zygmunta Augusta), od dziesięciny składanej do królewskiego skarbu.

Budynki te — kościół i klasztor — pomimo rozległych obszarów i bogactwa, okazały się jednak niedogodne, ponieważ Wisła rokrocznie wylewała i zalewała kościół i klasztor, co spowodowało, że budynki te stały się wilgotne i niezdrowe.

Dla tych to głównie powodów ks. Jakub Zadzik, ówczesny biskup krakowski, na prośbę PP. Bernardynek wystarał się u króla Władysława IV i Stolicy Apostolskiej o zezwolenie na budowę nowego klasztoru wewnątrz murów miasta Krakowa, gdzieby Siostry zakonne, na wypadek wylewu Wisły, mogły znaleźć schronienie.

W roku 1646 został wybudowany nowy klasztor PP. Bernardynek przy kościele św. Józefa, przy dzisiejszej ulicy Poselskiej i pierwszą jego przełożoną była Teresa Zadzikówna, rodzona siostra biskupa.

Pomimo, że nowy klasztor został wybudowany, stary klasztor św. Agnieszki—jako macierzysty—istniał jeszcze do roku 1788, w którym, na podstawie decyzji ówczesnego prymasa, księcia Michała Poniatowskiego, uległ zniesieniu. Siostry zostały przeniesione do klasztoru przy kościele św. Józefa a ekzekrowany kościół św. Agnieszki wraz z klasztorem i posiadłościami został sprzedany.

Pierwszym właścicielem budynków poklasztornych i kościoła św. Agnieszki był Aleksander z Romiszowic Romiszowski, kasztelan sandecki.





1923 r. — Wnętrze kościoła św. Agnieszki. — 1936 r.

W roku 1869 budynki te przechodzą na własność żydów: Izaaka Schamrotha i Schabego Betrama, którzy przeprowadzają parcelację poklasztornych gruntów, sprzedając te grunta swoim współwyznawcom pod budowę kamienic, z których później powstał blok domów objęty ulicą Dietlowską, Koletek i św. Agnieszki.

Kiedy w roku 1795 Kraków przeszedł pod panowanie Austrii, kościół św. Agnieszki zamieniono na magazyny tytoniu, a budynek poklasztorny na kancelarie monopolu tytoniowego, komendę placu i fortecy oraz wyższy urząd celny. Taki stan trwał prawdopodobnie do roku 1874, kiedy to wybuchł pożar i zniszczył dach i mury kościoła. Wówczas żydzi zamienili kościół na skład starego żelaza a budynek poklasztorny na prywatne mieszkania czynszowe.

Społeczeństwo miasta Krakowa, szczególnie duchowieństwo, odczuwało bardzo przykro i boleśnie profanację świątyni. Dlatego ks. Stanisław Słotwiński, opat przy kościele Bożego Ciała w Krakowie oraz ks. biskup Władysław Bandurski, ówczesny kanonik przy kapitule katedralnej krakowskiej, rozpoczęli w roku 1901 starania o wykupienie kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich. Akcja ta jednak z powodu wielkich trudności postępowała bardzo powoli. Dopiero w wolnej i odrodzonej ojczyźnie akcja ta, wznowiona przez przeora OO. Paulinów na Skałce, o. Piusa Przeździeckiego, wydała pożądany wynik.

W roku 1923 z inicjatywy o. przeora Paszkiewicza i przy pomocy obecnego opata kanoników lateraneńskich w Krakowie, ks. Józefa Górnego oraz ks. Ludwika Kasprzyka, jak również pp. Jana Matyasika, Mikołaja Hofmana i innych został zawiązany ogólnoobywatelski komitet wykupienia kościoła św. Agnieszki. Protektorat objął książe metropolita dr. Adam Stefan Sapieha, a prezesem komitetu wybrany został ks. Paszkiewicz, sekretarzem zaś p. Ignacy Sarna, emer. sekretarz Okręgowego Sądu w Krakowie.

Z początkiem 1925 r. ks. Paszkiewicz został przeniesiony i prezesurę objął ks. Józef Górny, pod przewodnictwem którego komitet po zwalczeniu wielkich trudności wykupił z rąk żydowskich budynki poklasztorne i kościół św. Agnieszki w dniu 16 czerwca 1926 r. za cenę 70 tysięcy złotych.

W chwili wykupienia budynek poklasztorny zajęty był przez 22 lokatorów żydów a kościół, dzierżawiony przez żyda Schamrotha, zawalony był starym żelaziwem.

W roku 1929, dnia 31 stycznia, komitet wykupienia kościoła św. Agnieszki aktem darowizny oddał wszystkie wykupione z rąk żydowskich realności na własność Skarbu Państwa Polskiego dla użytku wyłącznie na cele religijne lub parafialne



Główny ołtarz w kościele św. Agnieszki.
1936 r.

rzymskokatolickiego duszpasterstwa wojskowego załogi krakowskiej. Po załatwieniu wymaganych prawem formalności komitet rozwiązał się, gdyż pracę swoją uważał za pomyślnie zakończoną.

Celem uwolnienia budynków poklasztornych i kościoła od lokatorów parafia wojskowa, po bezskutecznym procesie sądowym, rozpoczęła ugodowe pertraktacje z lokatorami, wypłacając każdemu z nich po 100 dolarów amerykańskich jako odstępne i pozbywając się w ten sposób niewygodnych mieszkań-

ców swoich realności. Ostatni lokator, krakowski rabin Mendel Halbersztam, po otrzymaniu 100 am. dolarów wyprowadził się w dniu 15.VI. 1932 r.

Komitet przestał istnieć oddając Wojsku wykupione budynki. Budynki te były jednak w ruinie, należało więc je odrestaurować, aby mogły służyć swemu przeznaczeniu.

W roku 1932 przystąpiono do robót nad odnowieniem kościoła. Wielkie zasługi nad odnowieniem kościoła położył ks. dr. Antoni Zapała, dziekan O. K. V w Krakowie. Opuszczony i tragiczny ten kościół znalazł w nim nad wyraz gorliwego opiekuna, który w krótkim czasie zapoznał się ze stanem i potrzebą świątyni, sporządził szczegółowo opracowany memoriał i przedstawił go gen. Narbut-Łuczyńskiemu, dowódcy O. K. V. Gen. Łuczyński powołał natychmiast do życia tymczasowy komitet wojskowy w celu niesienia radykalnej i rychłej pomocy kościołowi św. Agnieszki jako kościołowi parafii wojskowej w Krakowie.

Praca komitetu wojskowego, pomimo ciężkich warunków materialnych, postępowała bardzo szybko. Wpłynęły na to przede wszystkim subsydia M. S. Wojsk. i ofiarność publiczna. Ks. dziekan dr. Zapała w bardzo krótkim czasie uzyskawszy fundusze w wysokości 50.000 zł., przeprowadził gruntowny remont kościoła i budynków poklasztornych. Obecnie odnowiony kościół św. Agnieszki służy dla celów duszpasterskich parafii wojskowej. W budynkach poklasztornych, na pierwszym piętrze mieści się kancelaria Dziekana Katolickiego O. K. V, kancelarie proboszcza parafii wojskowej obrz. rzym.-katolickiego oraz proboszcza gr.-katolickiego, na parterze zaś mieści się archiwum duszpasterstwa wojskowego i mieszkanie kościelnego.

W kościele umieszczone zostały piękne 20-głosowe organy zakupione z dotacji Polowej Kurii Biskupiej.

Dn. 25 listopada 1936 r. Ordynariusz Wojsk Polskich, Ksiądz Biskup Józef Gawlina, dokonał uroczystej konsekracji kościoła. Wraz z tym podniosłym aktem konsekracji kończą się tragiczne dzieje prastarej świątyni i rozpoczyna się dla niej nowy, świetlany okres w którym ma ona służyć na większą chwałę Bogu i na pożytek Wojska Polskiego.

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Czynności Ordynariusza.

24—25.X.1936. K r a k ó w. Udział w uroczystościach konsekracyjnych wojskowego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Agnieszki. Konsekracja kościoła. Odprawienie pontyfikalnej Mszy św. — Przemówienie.

Udział w akademii urządzonej przez garnizon krakowski ku czci Chrystusa Króla. Przemówienie.

28.X. W-w a. Złożenie życzeń imieninowych Panu Ministrowi Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeuszowi Kasprzyckiemu.

29.X. W-w a. Udział w walnym zgromadzeniu Polskiego Białego Krzyża. Przemówienie.

30.X. W-w a. Odprawienie w Belwederze żałobnej Mszy św. za spokój duszy Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

1.XI. W-w a. Poświęcenie wojskowej kaplicy pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej w osiedlu oficerskim w Boernerowie. Odprawienie Mszy św. Przemówienie.

Udział w uroczystym apelu żałobnym przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Kazanie.

2.XI. W-w a. Odprawienie w Cytadeli żałobnej Mszy św. za dusze straconych bohaterów Niepodległości oraz za dusze żołnierzy poległych za Polskę. Absolutio ad thumulum.

Poświęcenie na cmentarzu weteranów 1863 r. pamiątkowych tablic. Przemówienie.

3.XI. W-w a. Odprawienie w kaplicy biskupiej Mszy św. dla dowództwa, wykładowców i słuchaczy Wyższej Wojennej Szkoły Inżynierii w dniu jej otwarcia.

4.XI. W-w a. Poświęcenie w wojskowym kościele prokatedralnym chorągwi Baonu Stołecznego. Odprawienie Mszy św.

5.XI. W-w a. Odprawienie żałobnej Mszy św. w kościele św. Karola Boromeusza. Pogrzeb ś. p. konsula Łukaszewicza. Udział w konferencji mundurowej.

8.X. W-w a. Poświęcenie na Polu Mokotowskim samolotu im. Wojewody Władysława Jaroszewicza. Przemówienie.

9.XI. W-wa. Pan II Wiceminister Spraw Wojskowych, gen. bryg. Litwinowicz, złożył Biskupowi Polowemu wizytę.

10.XI. W=wa. Poświęcenie na Zamku Królewskim buławy marszałkowskiej dla Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza. Udział w uroczystościach wręczenia marszałkowskiej buławy. Wzięcie udziału w wieczornym przyjęciu na Zamku na cześć Pana Marszałka.

11.XI. W=wa. Odprawienie w wojskowym kościele prokatedralnym Mszy św. dla oddziałów garnizonu warszawskiego z okazji Święta Niepodległości.

Obecność na Mszy św. w Katedrze Metropolitalnej św. Jana.
Obecność na defiladzie.

12.XI. W=wa. Odprawienie w kościele św. Karola Boromeusza żałobnej Mszy św. i pogrzeb ś. p. Jana Rozena art. malarza, batalisty. Wzięcie udziału w obiedzie dla szlachty zagrodowej z Małopolski Wschodniej. Przemówienie.

13.XI. Chorzów II., Wzięcie udziału w uroczystościach 50=lecia urodzin ks. Jana Brandysa, proboszcza parafii św. Barbary w Chorzowie II.

16.XI. Warszawa. Udział w dekanalnej konferencji księży kapelanów O. K. I. Przemówienie.

17.XI. W=wa. Złożenie rewizyty Panu II Wiceministrowi Spraw Wojskowych, gen. bryg. Litwinowiczowi.

21.XI. W=wa. Udział w konferencji mundurowej. Poświęcenie kamienia węgielnego nowego pawilonu w wojsk. szpitalu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

25.XI. W=wa. Wzięcie udziału w przyjęciu u Pana Szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Wacława Stachiewicza.

L-cie ks. proboszcza Jana Brandysa.

Dn. 13.XI.1936 przez Chorzów II i miejską parafię Św. Barbary uczczono uroczystym obchodem 50=lecie urodzin proboszcza, ks. Jana Brandysa.

Ks. Jan Brandys, niestrudzony działacz narodowy na Górnym Śląsku, uczestnik oraz jeden z wybitnych organizatorów śląskich powstań, jest byłym kapelanem wojskowym. Był on pierwszym śląskim kapłanem, który samorzutnie zgłosił się w szeregi wojskowych kapelanów naszej armii.

Już jako wikary w Strzelcach otrzymuje w r. 1918 nominację na dziekana P. O. W. na całym G. Śląsku. Organizuje P. O. W. w powiecie strzeleckim. W kwietniu 1919 zmuszony do opusz=

czenia Śląska zostaje łącznikiem pomiędzy komisariatami w Sosnowcu i Poznaniu. W maju 1919 r. zostaje kapelanem 167 Bytomskiego pułku piechoty. Bierze udział w walkach pierwszego powstania na granicy Śląska Cieszyńskiego i na odcinku Częstochowa—Oświęcim. Uczestnik walk na froncie poznańskim. Od marca 1920 r. z 7 brygadą kawalerii walczy na froncie bolszewickim, gdzie zostaje ranny. Przeniesiony rozkazem Ministerstwa Spr. Wojsk. do Polskiego Komisariatu w Bytomiu, pracuje od grudnia 1920 roku jako niestrudzony mówca wiecowy w powiatach Strzelce i Koźle. Podczas III. powstania organizuje t. zw. „Grupę Dziergowską“ (późniejszy 16 p. p.) i utrzymuje linię frontu: Raciborz — most Czechowski — Kędzierzyn. Do grudnia 1923 r. komisarz likwidacyjny na powiaty: Raciborz, Koźle, Głupczyce, Głogówek, Gliwice i Rybnik. Później proboszcz w Brzezinach Śl. a od 8.X. 1933 r. proboszcz parafii św. Barbary w Chorzowie II, którą to parafię obejmuje po ks. biskupie Gawlinie.

Ks. Jan Brandys posiada następujące odznaczenia: za wojnę polsko-bolszewicką: krzyż walecznych oraz odznaki dywizji poznańskiej i litewsko-białoruskiej; za udział w powstaniach: dwa krzyże walecznych, wstęgę z Gwiazdą Śląską i Wielką Gwiazdę Śląską.

W roku 1927 otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i odznakę 75 pp., którego był jednym z organizatorów.

Biskup Polowy na uroczystości Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu.

Dnia 15 października Szkoła Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu obchodziła swoje XV-lecie.

W przeddzień o g. 20.45 przybył Biskup Polowy, którego na dworcu witali: starosta powiatowy p. Klotz, prezydent miasta p. Włodek, w zastępstwie dowódcy garnizonu płk. Oziewicz, delegacja korpusu oficerskiego Centrum Wyszkolenia Kawalerii i szwadron Szkoły Podchorążych Kawalerii z płk. dypl. Smoleńskim na czele oraz duchowieństwo wojskowe i cywilne.

Następnego dnia Ksiądz Biskup odprawił Mszę św. polową w obecności Pana Prezydenta R. P., Ministra gen. dyw. Kasprzyckiego oraz wielu dygnitarzy cywilnych i wojskowych. Po Mszy św. Ksiądz Biskup wygłosił kazanie o potrzebie samozaparcia jako nieodzownym warunku bohaterstwa. Zainstalo-

wane megafony umożliwiły wysłuchanie kazania wielotysięcznym rzeszom przybyłym z całego Pomorza na uroczystości XV-lecia C. W. Kaw.

Ksiądz Biskup był obecny przy akcie promocji na podporuczników, na defiladzie i na zebraniu organizacyjnym oficerów—wychowanków SPK., wieczorem zaś wziął udział w dłuższym towarzyskim zebraniu duchowieństwa cywilnego i wojskowego. Przy tej okazji przemówił st. kapelan ks. dr Łęga stwierdzając, że każdorazowy przyjazd Księdza Biskupa podnosi autorytet duchowieństwa wojskowego i wzmacnia węzeł przyjaznych stosunków z duchowieństwem cywilnym. Ksiądz Biskup w serdecznych słowach podziękował za twórczą współpracę i wezwał obecnych do dalszej wzajemnej pomocy duszpasterskiej.

Odjazd Księdza Biskupa nastąpił dnia 16.X po Mszy św. o godz. 6.15.

(Ks. F. S.)

Konsekracja kościoła parafii wojskowej w Krakowie pod wezwaniem św. Agnieszki.

W związku z zapowiedzianą konsekracją kościoła parafii wojskowej w Krakowie, pod wezwaniem św. Agnieszki, przybył do Krakowa w dniu 24.X. b. r. o godz. 13.05 Biskup Polowy, Ks. Józef Gawlina, przywożąc ze sobą relikwie świętych Męczenników.

Na dworcu kolejowym powitał Księdza Biskupa Polowego gen. Mond, komendant garnizonu, ppłk. Madejski, komendant miasta, ks. dr Zapała, dziekan katolicki O. K. V. oraz duchowieństwo wojskowe i kompania honorowa z orkiestrą. Po przywitaniu się z kompanią honorową Ksiądz Biskup w asyście gen. Monda i duchowieństwa wojskowego odjechał do Seminarium Częstochowskiego.

Po południu Ksiądz Biskup złożył urzędowe wizyty:

Księciu Metropolicie dr. Adamowi Stefanowi Sapieże, gen. Narbut-Łuczyńskiemu, Dowódcy O. K. V., panu Gnoińskiemu, wojewodzie krakowskiemu, gen. Mondowi, komendantowi garnizonu i księdzu biskupowi Rospondowi, sufraganowi archidiecezji krakowskiej.

O godz. 17-ej odbyło się uroczyste wprowadzenie relikwij świętych Męczenników do kościoła św. Agnieszki. W tej uroczystości wzięły udział liczne delegacje oficerów, podoficerów i szeregowych ze wszystkich oddziałów krakowskiego garnizonu. Delegacje ustawiły się po obu stronach ulicy Dietla tworząc szpaler począwszy od bramy kościelnej aż do wylotu ul. Stradom, gdzie na przybycie Ks. Biskupa oczekiwało duchowieństwo wojskowe.

Punktualnie o oznaczonej godzinie przybył samochodem Ksiądz Biskup Polowy w asyście ks. dziekana dra Zapały, złożył relikwie Świętych na poduszce i wstąpiwszy pod baldachim, niesiony przez chorążych, rozpoczął procesjonalny pochód do kościoła parafii wojskowej. Podczas pochodu orkiestra wojskowa grała pieśń: „Kto się w opiekę". Relikwie Świętych niósł ks. dr Zajkowski Stefan, kapelan szpitala.

W drzwiach kościelnych, w myśl liturgicznych przepisów, powitał Księdza Biskupa Polowego ks. Kosiba. Po krótkiej adoracji Najśw. Sakramentu Ksiądz Biskup w otoczeniu duchowieństwa zajął miejsce na tronie, zaś relikwie Świętych złożono na specjalnie przygotowanym ołtarzu. Ks. Kosiba od ołtarza gorącymi słowy powitał Dostojnego Gościa i w krótkim zarysie nakreślił dzieje kościoła św. Agnieszki. Po tym przemówieniu Ksiądz Biskup Polowy udzielił delegacjom wojskowym i wiernym zebranym w kościele swego błogosławieństwa. Następnie przeniesiono relikwie Świętych do namiotu, a księża wraz z Księdzem Ordynariuszem odmówili wspólnie brewiarz i na tym zakończono wstępne uroczystości do konsekracji kościoła.

Dnia 25.X., w święto Chrystusa Króla, o godz. 7.40 przybył do kościoła Biskup Polowy celem dokonania konsekracji. W bramie kościelnej witał Księdza Biskupa ks. dziekan dr Zapała wraz z asystą i wprowadził Księdza Biskupa do namiotu, skąd Ksiądz Biskup ubrany w szaty pontyfikalne wyszedł z asystą i duchowieństwem wojskowym przed drzwi świątyni i rozpoczął ceremonie konsekracji kościoła i ołtarza.

O godz. 11-ej Ks. Biskup Polowy odprawił pontyfikalną Mszę św., na której byli obecni przedstawiciele władz kościelnych, wojskowych i cywilnych w osobach: Księcia Metropolity Adama Stefana dra Sapiehy, ks. Józefa Górnego, opata Kanoników Lateraneńskich, długoletniego prezesa komitetu wykupienia kościoła św. Agnieszki, ks. dziekana generalnego Niezgody, ks. prof. Michalskiego dziekana Wydziału Teolog. U. J., ks. prof. dra Kruszyńskiego Tadeusza, ks. Weryńskiego Henryka, gen. Narbut-Łuczyńskiego, dowódcy O. K. V., gen. Monda, ppłk. Madejskiego, pana Gnoińskiego, wojewody krakowskiego, pana Kaplickiego, prezydenta m. Krakowa, Rodziny Wojskowej z paniami: gen. Łuczyńską i Mondową na czele. W uroczystościach konsekracyjnych wzięli również liczny udział wierni, którzy zawsze otaczali kościół pod wezwaniem św. Agnieszki specjalną czcią.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan kat. O. K. V. dr Antoni Zapała na temat „Powrót do Boga", po czym ksiądz Biskup Polowy w gorących słowach podziękował wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do wykupienia tegoż kościoła z rąk żydowskich i do jego powrotu do chwały Bożej.

Ksiądz Biskup kończąc swoje przemówienie powiedział:

„Przywrócenie kościoła św. Agnieszki do jego pierwotnego i właściwego celu jest dziełem niemal całego katolickiego, polskiego społeczeństwa. Ofiarodawcy i działacze, znani z imienia i nazwiska, zapisani w księgach rachunkowych i kronice kościoła, pozostaną w wiecznej i wdzięcznej pamięci potomności. Całe rzesze zaś nieznanych, którzy swój grosz rzucali na tacę kościelną lub do skarbonek, jak również i ci, którzy swym gorącym sercem i jeszcze gorętszą modlitwą popierali zbożne dzieło odbudowy tego kościoła, są zanotowani w wiecznej księdze wszystkowiedzącego i miłosiernego Pana Boga i objęci są naszą równie gorącą i serdeczną wdzięcznością.

Wielu, bardzo wielu powołał już Pan Bóg do Siebie, aby wzięli swą dobrze zasłużoną nagrodę.

Wyrazy szczególniejszej wdzięczności z naszej strony należą się: Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, który złożoną ofiarą poparł dzieło odnowienia kościoła św. Agnieszki, a w roku 1933 (pamiętnym w dziejach Krakowa z uroczystości Kawalerii Pol.) polecił odprawienie uroczystego nabożeństwa w tym właśnie kościele — jeszcze nawet nie odnowionym.

Ś. p. Ks. Biskupowi Bandurskiemu Władysławowi, który już jako kanclerz Książęco-Biskupiej Kurii w Krakowie — pierwszy rzucił myśl wykupienia i odnowienia tego kościoła i tę myśl wytrwale wprowadzał w czyn.

Ś. p. Ignacemu Sarnie, emerytowanemu sekretarzowi sądu, który dziełu wykupienia tego kościoła poświęcił całe życie już od młodzieńczych lat, a który umierając pozostawił na dalsze prace legat z ciężko zebranych oszczędności.

Za wszystkich, którzy w jakimkolwiek życzliwym stosunku pozostawali do tego kościoła a już zasnęli w Panu, będzie odprawiana Msza św. żałobna corocznie w dniu 3 listopada po wieki wieków za zbawienie i spokój ich szlachetnych a życiem na ziemi utrudzonych dusz.

Niepodobna też wyliczyć imion i nazwisk wszystkich innych, dzięki Bogu żyjącym wśród nas, a zasłużonych dobrodziejów kościoła św. Agnieszki. Wszystkich darzymy najszczerszą pamięcią, chociaż ich czcigodnych nazwisk wymienić się nie zdoła z jednej strony dla nader mnogiej ich liczby a z drugiej znowu dla braku czasu.

Szczególniejszą wdzięczność wyrażam publicznie:

Panu generałowi brygady Narbut-Łuczyńskiemu Aleksandrowi Jerzemu, Dowódcy O. K. V., który opinię nieprzychylną odnawianiu tego kościoła zakończył swą śmiałą decyzją a tym samym losy tego kościoła na zawsze rozstrzygnął i dzieło odbu-

dowy popierał staraniami u władz państwowych i swoją własną hojną ofiarnością.

Najprzewielebniejszemu Księciu Metropolicie Ks. Dr Adamowi Sapieże za hojną ofiarę złożoną na rzecz odbudowy kościoła św. Agnieszki i za serdeczną opiekę, którą stale ten kościół darzy.

Najprzewielebniejszemu Ks. Józefowi Górnemu, Opatowi Kanoników Lateraneńskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie, długoletniemu Prezesowi Towarzystwa Wykupienia Kościoła św. Agnieszki z rąk prywatnych, który też zamierzony cel po wytężonych trudach osiągnął, i który w dalszym ciągu darzy ten kościół swym pietyzmem.

Pani generałowej Natalii Narbut-Łuczyńskiej, jako Przewodniczącej Rodziny Wojskowej w Krakowie za to, że Rodzina Wojskowa pod Jej przewodnictwem kościół ten wspaniałymi darami stale wzbogaca i ozdabia.

Wszystkim: i Tym, których wymieniłem, i Tym, których dla wspomnianych powodów, mimo najszczerszej chęci, wymienić nie jestem w stanie, niechaj Pan Bóg we wszystkim błogosławi i wynagradza !

Podczas Mszy św. chór podoficerski 5 p. a. c. śpiewał pod batutą p. Wilgi.

Dla upamiętnienia tej doniosłej i uroczystej chwili poświęcenia tegoż kościoła i ołtarza oraz oddania go do użytku społeczeństwa wojskowego Ksiądz Biskup podpisał na pergaminie akt następującej treści:

MDCCCCXXXVI die vigesima quinta mensis octobris ego Josephus Gawlina Episcopus Castrensis Exercitus Poloni consecravi Ecclesiam et altare hoc in honorem Sanctae Agnetis et Reliquias Sanctorum Martyrum S. Clementis P. M. S. Speciosi M. S. Anastasiae V. M. in eo inclusi et singulis Christi Fidelibus hodie unum annum et in die anniversario Consecrationis huiusmodi ipsam visitantibus quadraginta dies de vera Indulgentia in forma Ecclesiae consueta, concessi.

Cracoviae, d. 25. X. 1936 a.

(Ks. A. Hodys, kpl.).

Akademia ku czci Chrystusa Króla w krakowskim garnizonie.

W dniu 25.X 1936 r. w święto Chrystusa Króla Garnizon Krakowski własnymi siłami urządził Akademię ku czci Chrystusa Króla, na której byli obecni: Ksiądz Biskup Polowy Józef Gawlina, gen. Narbut-Łuczyński, gen. Mond, wszyscy oficerowie, liczne delegacje podoficerów, szeregowych ze wszystkich oddziałów stacjonowanych w Krakowie oraz Rodzina Wojskowa.

Program tej uroczystości był następujący:

1. Marsz Generalski przy wejściu Księdza Biskupa Polowego.
2. Chór Podoficerów zawodowych 5 p. a. c.: „Gaude Mater Polonia".
3. Przemówienie st. kpl. ks. Kosiby Antoniego: „Urząd Biskupów w kościele Katolickim a w szczególności Biskupa Polowego".
4. Orkiestra 20 p. p. wykonała Suitę Czajkowskiego.
5. Przemówienie Biskupa Polowego: „Chrystus—Król".
6. Deklamacje podoficera: „Chrystus zwycięża".
7. Chór 5. p. a. c. wykonał szereg pieśni religijnych.

Akademię zakończono wspólnie odśpiewanym hymnem „Boże coś Polskę!".

(Ks. A. H.)

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

„Die Neuzeitliche Kirchliche Kunst Polens" — von X. Jan Morawiński. „Die Christliche Kunst". Helf 10. Juli 1936.

Powszechnie znane, monachijskie pismo, poświęcone kościelnej sztuce „Die Christliche Kunst" wydaje ostatnio znakomicie redagowane i świetnie wydawane zeszyty, poświęcone sztuce kościelnej poszczególnych krajów. Lipcowy numer monachijskiego miesięcznika poświęcony jest w całości kościelnej sztuce w Polsce.

Autorem artykułu, który zajmuje niemal cały zeszyt, jest wojskowy kapelan, ks. mgr Jan Morawiński z Warszawy.

Jesteśmy w posiadaniu szeregu recenzyj, jakie ukazały się w fachowych niemieckich czasopismach na temat wspomnianego artykułu. Bardzo obszerne recenzje umieściły m. in. pisma: „Schönere Zukunft" (Nr 48/36) i „Der Sonntagsbote" (Nr 33/36). Wszystkie recenzje są nad wyraz pochlebne i podkreślają, że autor dał w swoim opracowaniu piękny ogólny pogląd na całokształt dorobku nowoczesnej sztuki kościelnej w Polsce.

Od siebie dodajmy, że artykuł jest ilustrowany 38 fotografiami, które w reprodukcji wypadły świetnie, a których doskonały dobór sprawia, że czytelnik może wyrobić sobie zdanie o stanie naszej nowoczesnej kościelnej architektury, rzeźby, malarstwa i grafiki.

Dr. Toth Tihamer, ks., prof. Uniw. w Budapeszcie. „Religia w życiu młodzieńca". Przekład z węgierskiego hr. Elżbiety Esterhazy. Str. 375, cena egz. brosz. zł. 2.50.

Książka nawskroś nowoczesna i przepojona entuzjazmem dla piękna i dobra. W dwu częściach: „Strzeż twojej wiary" i „Bóg i moja dusza" zawarł wybitny autor ogromnie trafne rady i uwagi, oparte na doskonałej znajomości psychiki ludzi młodych.

Wojskowi kapelani powitają ukazanie się książki z prawdziwą radością, gdyż znajdą w niej mnóstwo świetnych przykładów do kazań i pogadanek.

Wojnar Kasper. „Żywot, dzieła i proroctwa księdza Piotra Skargi na tle dziejów Polski w 400 rocznicę urodzin". Wyd. II uzupełnione. Warszawa, 1936. Cena zł. 1.50.

Książka Kaspra Wojnara, wybitnego działacza, pisarza i wydawcy, posiada wyjątkowe zalety, właściwe zresztą temu autorowi. Wykład popularny i nadzwyczaj jasny, a mimo to gruntowny, ogrzany gorącym tchnieniem miłości Ojczyzny, promieniuje tym uczuciem i wywiera wpływ prawdziwie podnoszący i krzepiący.

Życiorys Skargi dość obszerny, obfitujący w zasadnicze szczegóły, umiejętnie traktowany, przeplatany szeroko potraktowanym tłem dziejowym, oraz odpowiednimi cytatami, nieraz obszernymi, z dzieł złotoustego kaznodziei, znakomicie uwypukla znaczenie Skargi dla Kościoła i Narodu.

Książka zawiera osobny rozdział, poświęcony nieśmiertelnym „Kazaniom Sejmowym", z podaniem samych kazań w streszczeniu i w obszernych wyjątkach, kazanie zaś drugie „O miłości Ojczyzny", umieszczone w całości.

Należy zwrócić uwagę na umiejętne podkreślenia w cytatach, — co szczególnie wydanie to kwalifikuje do używania przy wykładach i odczytach.

Ostatni rozdział „Proroctwa Skargi a losy narodu", daje rzut oka na nasze dzieje porozbiorowe i ostatnich czasów niepodległego Państwa Polskiego.

Książka godna jak najbardziej gorącego zalecenia.

Zamawiać ją można u autora: Warszawa, ul. Wspólna 49.

Redakcja prosi o nadsyłanie rękopisów pisanych czytelnie na jednej stronie papieru kancelaryjnego, znormalizowanego formatu.
Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 70.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI-ELSTON, kapelan W. P.

Główna Drukarnia Wojskowa. 1936 r. — Nr 1965—500.

224